

Łukasz Barys znów z nagrodą

Finał II Konkursu o Nagrodę Dramaturgiczną im. Tadeusza Różewicza odbył się 18 listopada 2023 roku. Nagrodę główną (50 tys. zł) kapituła przyznała Łukaszowi Barysowi za sztukę „Szwaczka”.

To kolejna nagroda dla tego autora. Łukasz Barys jest poetą i prozaikiem, wydał książkę poetycką „Wysokie słońce” oraz powieści „Kości, które nosisz w kieszeni” i „Jeśli przecięto cię na pół”. Otrzymał już Nagrodę im. Adama Włodka oraz Paszport „Polityki”.

– „Szwaczka” to gorzka diagnoza kondycji współczesnych dwudziestokilkulatków – ich niedojrzałości, narcyzmu, lęku przed dorosłym życiem. Młode pokolenie w sztuce ma inną świadomość. To pokolenie jest dostosowane do nowych czasów. Ono sobie lepiej radzi. Bo wie, że trzeba sobie radzić. Choć może udaje, że tak jest? Ba, chyba na pewno nie radzi sobie lepiej. Łukasz Barys, ukazując pokolenie Z, które wyrusza właśnie do walki o swój świat, swój los i los całej planety, zdobył się na współczucie dla obu stron, obu pokoleń. I to jest jego i nasze zwycięstwo – napisała w laudacji Małgorzata Sikorska-Miszcuk, przewodnicząca kapituły. Jej członkami byli też Zyta Rudzka, Beniamin Bukowski, Roman Pawłowski i Paweł Szkotak.

– Łukasz Barys w swojej sztuce „Szwaczka” stawia pytanie o kolejną, być może równie nierealną, jakość w stosunkach międzyludzkich – a jest nią współczucie. Współczucie dla siebie i innych. Czy jest możliwe? Przecież nie jesteśmy, jako ludzie, potworami. Przyjrzyjmy się naszemu ludzkiemu światu – proponuje autor „Szwaczki”. Chodźcie za mną. Zaprowadzę was do małego miasteczka. Wejdziemy cicho do czyjegoś mieszkania. W tym mieszkaniu zobaczycie cały świat – dodała Małgorzata Sikorska-Miszcuk.

Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono ponad 90 utworów. Do etapu przedfinałowego zakwalifikowano 19 sztuk, spośród których jury wybrało trzy finałowe, poza sztuką Barysa również dramaty „Dobre papiery” Anny Wakulik i „Pray the Gay Away” Michała Kordy.

– Nagrodę dedykuję mojej teściowej, która jest szwaczką w zakładzie i opowiadała mi związane ze swoją pracą historie. Sztuka narodziła się ze słuchania. Chciałem, aby w mojej bohaterce widoczne były nie tylko problemy, ale też życiowa siła, niezależność, na przekór wszystkiemu – mówił Łukasz Barys.